

Kłamstwo konstytucją Polski

3 maja 2020

Obecna konstytucja Rzeczypospolitej zawsze była tylko niespójnym, przegadany dyktatem, pełnym pustych zapisów, a podrzuconym narodowi przez połowę klasy politycznej, dziś zaś przez drugą jej część z upodobaniem, acz bez realnego celu deptanym.

Poprzednie zaś polskie ustawy zasadnicze to, cofając się w czasie: oderwany od rzeczywistości owoc twórczości literackiej Stalina (popsuty przez Gierka); dziwny dokument z innej epoki, obowiązujący dlatego, że pół Sejmu wyszło z sali i wreszcie spis niechęci polityków partyjnych wobec jednego człowieka, który sam sobie wystrugał buławę marszałka. Jeszcze zaś wcześniej jedną konstytucję dał nam car i jedną Napoleon. Zaiste, cóż to za lista narodowych dokonań legislacyjnych! Ale czemu mielibyśmy się dziwić, skoro największą polską narodową świętością pozostaje Konstytucja, o której wszystko, ale to absolutnie wszystko, co dziś usłyszymy i przeczytamy – jest kłamstwem.

Kłamstwa historyczne

Spójrzmy zresztą po kolei...

„Konstytucja stworzyła pierwszy rząd w Polsce”. Nonsens, sejm czteroletni właśnie zniósł pierwszy sprawny rząd Rzeczypospolitej, czyli Radę Nieustającą, która co najmniej od 1778 r., od bezkrwawego, sprytnego i tajnego zamachu stanu dokonanego przez Stanisława Augusta sprawowała pełnię władzy nad państwem, poza wciąż warcholskim Sejmem i głowami nie mniej awanturniczych, a bardziej szkodliwych pseudo-patriotów.

„Konstytucja dała Polsce władzę wojskową”. Bzdura, sejm czteroletni zlikwidował efektywną władzę wojskową, w postaci Departamentu Wojskowego wspomnianej Rady, próbując armią

zarządzać za pomocą... komisji sejmowej. Z oczywistym skutkiem.

„Konstytucja zniosła liberum veto”. Czyżby? Liberum veto ćwierć wieku wcześniej po cichu i bez oporów pozbyło się z praktyki naszego parlamentaryzmu stronnictwo królewskie, w związku z wprowadzeniem nieformalnej, ale konsekwentnie stosowanej zasady każdorazowego konfederowania sejmów, na które to rozwiązanie jakoś nikt wcześniej nie wpadł i które uniemożliwiło, niestety, także zerwanie tego nieszczęsnego zgromadzenia, które ustawę majową z rażącym naruszeniem prawa przepchnęło.

„Konstytucja unowocześniała strukturę i organizację państwa”. Tym gorzej! W tym zakresie kopiowano tylko jakobińskie pomysły z Francji, chcąc zniszczyć historyczną tożsamość ziem polskich.

„Konstytucja była wyrazem woli narodu”. No już w ogóle kłamstwo wyjące w ustach demokratów, skoro tę nieszczęsną ustawę poparła zgromadzona w trybie spiskowym ledwie 1/5 składu sejmu i tak wyłanianego w sposób nader manipulacyjny. Podczas przerwy i przy celowym wyeliminowaniu większościowej opozycji.

„Konstytucja zabezpieczała niepodległość Polski” – to kłamstwo największe, bowiem cały ten projekt polityczny służył wyłącznie interesom Prus i Wielkiej Brytanii i od początku ukierunkowany był wyłącznie na zabór ziem polskich, a docelowo na całkowite unicestwienie Rzeczypospolitej, jako stojącej na przekór Niemcom i Anglosasom. Czyli też coś jak dzisiaj...

Reasumując – konstytucja 3. maja była zamachem stanu dokonany pod płaszczykiem patriotyzmu i wraz z całym Sejmem 4-letnim stanowiła element osłabiania i destrukcji państwa pod hasłami jego radykalnej naprawy. Znamy to, prawda?

Tym razem bez rozbiorów?

Właśnie tak, głęboko niesłuszne jest odbieranie obecnym rządowi prawa do powoływania się na 3-majową tradycję, co lubi czynić europejska pseudo-opozycja. To jak najbardziej ten sam nurt: dużo krzyczeć jak kocha się, ba! – jak zbawia się Polskę, a jednocześnie prowadzić ją do upadku za pieniądze płynące z zachodnich stolic. Jest dzieckiem stronnictwa pruskiego PiS, jest duchowym potomkiem agentów anglosaskich Kaczyński i jego ekipa!

Oczywiście, dziś sytuacja jest nieco odwrócona, nikomu niepotrzebne są rozbiory – wszak cała Rzeczpospolita wpadła w ręce niemieckie (w gospodarce) i anglosaskie/amerykańskie w polityce.

Częste bywają porównania amerykańskiej ambasador, p. Mosbacher do Igelströma, brutalnego, chamowatego posła rosyjskiego w Warszawie przed samym III rozbiorem, jednak politycznie bliżej jej przecież do dziedzictwa Girolamo Lucchesiniego, włoskiego awanturnika, który jako pruski dyplomata rozciągnął w stanisławowskiej Rzeczypospolitej sieć agentury i prowokacji, która ostatecznie pchnęła naiwnych Polaków w stronę fałszywego patriotyzmu, fatalnej wojny z Rosją, klęski i rozbiorów, na której tylko Berlin i Londyn zyskały. To właśnie jest prawdziwa tradycja gier konstytucyjnych Polakami...

Kłamstwa dzisiaj

Oczywistym jest więc, że żadnego ładu konstytucyjnego nie ma też w III RP – ale też nigdy go nie było! Bo kiedy to, do jasnej cholery – było to „państwo, które urzeczywistnia zasady sprawiedliwości społecznej”, co gwarantują artykuły 2 i 7 nie majowego już, ale malowanego, czyli formalnie obowiązującego obecnie świstka? Czy wtedy, kiedy rząd AWS-UW rozdawał oszczędności emerytalne Polaków zagranicznym funduszom emerytalnym, wtedy, kiedy rząd PO tymi samymi pieniędzmi łątał

własne dziury budżetowe, kradnąc nawet wdowie grosze, czy kiedy rząd PiS-u drenowaniem wcześniej wymyślonych funduszy pozabudżetowych podtrzymywał fikcję budżetowej równowagi?

A może wtedy, gdy dokończono złodziejską prywatyzację, gdy zwiększano poziom nierówności utrudniając dostęp do szkół, do poczty, niszcząc transport publiczny, gdy eksmituje się ludzi na bruk? Nie, III Rzeczpospolita jest państwem konstytucyjnej niesprawiedliwości społecznej.

I państwem niesprawiedliwości w ogóle, od 300 lat tym samym krajem mostów dziurawych, dróg złych i sądów podłych – czego nie zmieniły przepychanie o to kto jest p.o. kierownika tego czy tamtego zgromadzenia łapówkarzy i pół-debili zwanego sądem. Jakimże jesteśmy „państwem prawnym” (choć zapisane to mamy w Konstytucji!) – skoro wystarczy wyjść na ulicę (najlepiej bez maseczki), żeby zobaczyć, że żadne nasze prawa i wolności obywatelskie nie istnieją! Że „prawo” obowiązuje i jest egzekwowane, chociaż prawem nie jest, bo ani go ważnie nie uchwalono, ani nie ogłoszono, ani nie ma najmniejszego nawet związku z tym, co przyjmowano wcześniej, niby to obowiązującej ustawy zasadniczej nie wyłączając! III Rzeczpospolita jest państwem zalegalizowanego bezprawia.

Konstytucja dawno też nie jest już „najwyższym prawem Rzeczypospolitej”, choć napisano tak w Konstytucji art. 8. To załatwił Polakom jeszcze Lech Kaczyński, podpisując Traktat Lizboński. Jego brat zaś całą dyskusję o prawie uczynił bezprzedmiotową, dziś bowiem w Polsce decyduje wola, a nie prawo. Konkretnie – wola Jarosława Kaczyńskiego, za którą z trudem nadąża coś tam spisywanego z konferencji prasowych a to premiera Morawieckiego, a to ministra Szumowskiego, a czasem nawet coś bez składu i ładu przegłosowywane w Sejmie i wielokroć potem zmieniane, przekręcane i uzupełniane.

III Rzeczpospolita nie jest państwem suwerennym, tylko zależnym od zagranicy, a wewnątrz rozkradanym przez partie, mafie i sitwy.

I właśnie w związku z tym wszystkim – kolejnym kłamstwem i tylko kłamstwem jest, że zwierzchnia władza w państwie polskim należy do polskiego narodu (o czym mówi ustawy zasadniczej art. 4). Nie, III RP jest narodowi polskiemu macochą, bo tylko ktoś obcy, a fałszywie kochany wyniósłby z domu przodków wszystko co cenne, wyprzedając za bezcen. Tylko jakaś wyjątkowa patologia kazałaby bić i dręczyć i na daleką poniewierkę wysyłać podobno własne dzieci, a hołubić obcych – a tak właśnie od dekad dzieje się w Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Nie, nasz naród, naród polski, dziś zamknięty w domach, torturowany strachem, skazany na kolejny kolejny upadek społeczno-gospodarczy, w postaci zatłuczenia tak zwaną „tarczą antykryzysową” – nie, z pewnością nie jest gospodarzem. III Rzeczpospolita jest naroślą na Polsce, który powinien jak najszybciej zostać zastąpiony polskim państwem narodowym.

Niestety, wciąż nie udaje nam się stać gospodarzami we własnym domu – także dlatego, ponieważ od lat, od wieków, nie tylko od 1791 r., ale zwłaszcza teraz – wierzymy w kłamstwa polityków. I to one są w Polsce prawem, polityką, ustrojem i konstytucją.

Niech więc się święci Kłamstwo Maja! I każdego następnego dnia i miesiąca też – dopóki na to pozwolimy...

Autorstwo: Konrad Rękas

Źródło: pl.SputnikNews.com